BIBLIOTEKARZ PODLASKI
1/2021 (L)
https://doi.org/10.36770/bp.580
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl

Klaudia Jeznach*
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, Polska /
/ Jan Dlugosz University in Czestochowa, Poland
ORCID: 0000-0002-1610-0415

Światło prawdy. Personalistyczna koncepcja sztuki i człowieka. Norwid oczami Karola Wojtyły – Jana Pawła II

The light of truth. The personalistic concept of art and man. Norwid through the eyes of Karol Wojtyla – John Paul II

Abstract: The article aims to show the community identity and the similarity of the imaginations of Cyprian Norwid and John Paul II. The two poets of "the world and eternity" opened the door to transcendence for people; they expressed the highest humanity, and their work confirmed the belief that there is a possible universal concept that binds the past, the future, tradition and religion. The works of both poets, combined due to their universal values (Truth, Faith, Love), constitute an emanation of light and Christian faith, the basis of which should be found in homeland, tradition, culture and other people. The poetry of both poets becomes an immortal book of life in which man matures to face the truth and shapes himself ore herself as a Person.

Keywords: person, identity, Christianity, universal values, poetry, nation.

* Klaudia Jeznach – mgr; doktorantka na Uniwersytecie Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Długosza w Częstochowie; ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

I. W poszukiwaniu doskonałości

„samemu kwiatem wzróść, ku prawdzie pierwowozru"
Cyprian Norwid, *Quidam*

Twórczość Norwida, odkryta dopiero na początku ubiegłego wieku za sprawą Zenona Przesmyckiego, wyszła z „cienia nieobecności" i stała się dla kultury, narodu, społeczeństwa, zjawiskiem fenomenalnym. Rangę i znaczenie pisarstwa, a także nowatorstwo myśli, docenił i pokazał światu również Jan Paweł II. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie papież stał się jednym z propagatorów dzieł Norwida, a słowa poety były najczęściej cytowanymi frazami jego pontyfikatu.

Na twórczość Norwida można spojrzeć przez pryzmat dyskursów konstytuujących Dominique'a Maingeueneau, ponieważ kategoria ta „pozwala lepiej uchwycić związki między literaturą i filozofią, literaturą i religią, literaturą i mitem, literaturą i nauką"[1]. Samo wyrażenie „dyskursu konstytuującego" odnosi się do dyskursów, które „prezentują się jako »dyskursy Początku«"[2], a więc mogą istnieć samodzielnie bez konieczności wspierania się o inne dyskursy. „To właśnie przynależność literatury i filozofii do wspólnej kategorii dyskursów konstytuujących pozwala na istnienie połączeń między nimi, stref ich wzajemnego przenikania"[3]. Charakterystyczną cechą twórczości Cypriana Norwida jest także dążenie do uchwycenia rzeczywistości w całej jej złożoności przy jednoczesnym zatajeniu istotnych elementów w taki sposób, by wymusić na czytelniku aktywność intelektualną, a nie bierne towarzyszenie. Autor *Promethidiona* jako alchemik słowa balansuje na granicy pól semantycznych, wykorzystując siłę językowej ewokacji. Jego literatura jest rzeczywistością głębi, pozwala dotrzeć do istoty rzeczy, a za sprawą ewokacji kontemplować je i unaoczniać. Poszukiwanie doskonałości i uchwycenie w języku tego, co

[1] D. Maingueneau, *Dyskurs literacki jako dyskurs konstytuujący*, tłum. H. Konicka, „Teksty Drugie" 2009, nr 4, s. 160.

[2] Tamże.

[3] Tamże, s. 166.

dla poety najistotniejsze, a więc prawdy, dobra i piękna, jest możliwe dzięki zbliżeniu literatury i religii. „Poezja, przekraczając to, co zmysłowo oczywiste, pojęciowo ujmowalne, przekraczając wszelkie granice: słowa i tego, na co słowo wskazuje, zmierza do rzeczywistości, która żywi religię”[4] – przekonuje Stefan Sawicki. To właśnie teksty, na które wskazywał Maingueneau, „aspirują do wizji globalnej, do tego, by mówić coś istotnego o społeczeństwie, prawdzie, pięknie, egzystencji…”[5].

Nie ulega wątpliwości, że Norwid był twórcą przekraczającym pewne zastałe schematy, wpisującym w literaturę własny traktat o historii, narodzie, religii. Nie bojąc się polemizować z polską martyrologią, dawał świadectwo swojej odrębności i indywidualności. Jego uczestnictwo w dialogu kultur, wyjście poza określone horyzonty myślowe, poza europocentryzm, umożliwiło mu uniwersalne spojrzenie na naród i człowieka, a przy tym pozwoliło na wydobycie esencji, jaką jest tożsamość narodowa. Literatura stała się dla poety „chrześcijańską interpretacją dziejów”[6], księgą wartości ludzkich, w której człowiek buduje siebie i innych jako osoby, a dzięki relacji *praxis* do Boga, człowieka, natury i kultury wyraża sens własnej egzystencji, prawdę o człowieku (wymiar indywidualny i powszechny). Stanisław Kołaczkowski przekonywał: „Nie znam pisarza, który by u nas lepiej od Norwida wychował ludzi do dojrzałości, który by głębiej i szczytniej pojmował zadania człowieka jako twórcy historii”[7].

> Dokonać „zapisu” to nie tyle przemawiać we własnym imieniu, ile iść po śladach Innego, niewidzialnego, skupiającego w sobie wypowiadających, którzy spełniają model jego postawy, więcej, mieszczącego w sobie Źródło, które funduje dyskurs konstytuujący: Tradycję, Prawdę, Piękno…[8].

S. Sawicki, *Wartość – Sacrum – Norwid 2. Studia i szkice aksjologicznoliterackie*, Lublin 2007, s. 15.

5 D. Maingueneau, dz. cyt., s. 167.

6 Zob. ks. A. Dunajski, *Chrześcijańska interpretacja dziejów w pismach Cypriana Norwida*, Lublin 1985.

7 S. Kołaczkowski, *Ironia Norwida*, [w:] tegoż, *Dwa studia: Fredro, Norwid*, Warszawa 1934, s. 74.

8 D. Maingueneau, dz. cyt., s. 162.

W twórczości Norwida horyzontem niezbędnym do głębokiego widzenia dziejów i rozwoju człowieka w kierunku transcendencji jest sfera wartości absolutnych. Podążanie zgodne z triadą prawda – dobro – piękno jest warunkiem *sine qua non* drogi do doskonałości. W tradycji filozoficznej pojęcie doskonałości rozumiane jest przede wszystkim jako „najwyższy akt bytu, bytowanie bez braku [...] działanie zgodne z naturą lub zamiarem Stwórcy lub twórcy", w estetyce natomiast pojęcie doskonałości wiąże się z kategorią piękna i stanowi „jeden z trzech elementów piękna, jest wyrazem wykończenia, nieposiadania braku"[9]. W języku polskim pojęcie to staje się wyrazem dwuznacznym, bowiem spełnia jednocześnie funkcję konkretną (rzeczy pięknej) i abstrakcyjną (cechy piękna), łącząc się tym samym z „prawdą" i „dobrem"[10]. Norwidowskie rozumienie sztuki i piękna jest związane z zasadą egzystencjalnego wysiłku, która łączy się także „z chrześcijańskim pojmowaniem zmartwychwstania [...] Sztuka, miejsce wydarzania się piękna, jest dla poety obszarem wyzwalania się ducha. Rzeczywistość sztuki jest dziedziną materii (tego, co martwe) przemienianej w życie"[11].

Bo nie jest światło, by pod korcem stało,
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,
Bo piękno na to jest, by zachwycało
Do pracy – praca, by się zmartwychwstało.
(PWsz 3, 439-440[12])

Doskonalenie się człowieka odbywa się poprzez trud i wysiłek, który ulepsza człowieka, podnosi go i uszlachetnia. Już Platon, umieszczając piękno w sferze tego, co transcendentne, utożsamiał je z doskonałością, bowiem

9 A. Robaczewski, *Doskonałość*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 2, Lublin 2001, s. 669.

10 Zob. W. Tatarkiewicz, *Dzieje szczęściu pojęć*, Warszawa 1975, s. 136–137.

11 B. Kuczera-Chachulska, *Norwida „przypowieść o pięknem" i inne szkice z pogranicza genologii i estetyki*, Warszawa 2008, s. 20.

12 Wszystkie utwory Cypriana Norwida cytowane są według wydania: C. Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki, t. I–XII, Warszawa 1971–1976. W sąsiedztwie przytaczanych fragmentów w nawiasach podawane są tom oraz numer strony.

„piękno jest właściwością dusz i idei”[13]. Podobnie myślał Plotyn, dla którego „pięknem jest objawienie się ducha w materii”[14], a więc lśnienie piękna duchowego. Zbliżony do nich okazał się także Hegel: „piękno (wartość estetyczna) jest wyrazem ducha absolutnego [...] jest przejawem tego, co idealne”[15]. W „przypowieści o pięknem” Norwida piękno wyrasta na kategorię ruchu, działanie „połączone ściśle z dojrzewającą przemianą”[16], miejsce przebywania Boga. Sztuka jako „wieczna tęcza Jeruzalem” jednoczy, godzi historię i społeczeństwa, jest harmonią, która ma wartość katartyczną, tłumiąc fałsz i wydobywając prawdę, „aż się sumienie kształtem wymarmurzy”.

– Co piękne, nie jest to – mówił Maurycy –
Co się podoba dziś lub podobało,
Lecz co się winno podobać; jak niemniej
I to, co dobre, nie jest, z czym przyjemniej,
Lecz co ulepsza...
(PWsz 3, 434-435)

Relacja twórcy do tworzenia, analogicznie do kreacyjnej figury Boga, ukazuje swoją pełnię w „kształcie Miłości”, stąd też poeta „wskazywał Polsce drogę postępu moralnego opartą na chrześcijańskiej miłości do Boga i bliźniego”[17].

Na ten aspekt sztuki pełnej miłości, mającej siłę zbawczą, w której „piękno jest kluczem tajemnicy i wezwaniem transcendencji”[18], wielokrotnie zwracał uwagę Jan Paweł II, głoszący podobnie jak Norwid epifanię piękna, wyrastającą z biblijnego: „I spojrzał Bóg na wszystko, co stworzył, i uznał, że jest bardzo dobre i piękne” (Rdz 1, 31). Artysta – w oczach Jana Pawła II – jest kapłanem w służbie piękna.

13 M. Gołaszewska, *Zarys estetyki*, Warszawa 1984, s. 353.

14 Tamże, s. 354.

15 Tamże, s. 378–379.

16 B. Kuczera-Chachulska, dz. cyt., s. 37.

17 A. Merdas, *Diament Norwida*, [w:] *Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. Merdas, Warszawa 1983, s. 187.

18 Jan Paweł II, *List do artystów*, [w:] Karol Wojtyła, Jan Paweł II, *Poezje, dramaty, szkice, Tryptyk rzymski*, Kraków 2004, s. 577.

> Relacja miedzy dobrem a pięknem skłania do refleksji. Piękno jest bowiem poniekąd widzialnością dobra, tak jak dobro jest metafizycznym warunkiem piękna. Rozumieli to dobrze Grecy, którzy zespalając te pojęcia, ukuli wspólny termin dla obydwu: „kalokagathia", czyli „piękno-dobroć". Tak pisze o tym Platon: „Potęga Dobra schroniła się w naturze Piękna"[19].

Papież uważał autora *Promethidiona* za „jednego z największych poetów i myślicieli, jakich wydała chrześcijańska Europa", w swoich przemówieniach wielokrotnie cytował fragmenty dzieł poety[20], z którym, jak przyznał, „łączyła go bliska, duchowa zażyłość, datująca się od lat gimnazjalnych".

II. W kierunku principium filozofii personalistycznej. Poezja inicjacji

1. Na początku było Słowo a ono Słowo było
u Boga, a Bogiem było ono Słowo.
2. To było na początku u Boga.
3. Wszystkie rzeczy przez nie się stały a bez
niego nic się nie stało, co się stało.
(PWsz 6, 269)

Piękno, które kształtuje człowieka, ma swoje źródło w słowie, a „słowa człowiek nie wywiódł ze siebie sam – ale słowo było z człowieka wywołane i dlatego dwie przyczyny tam uczestniczyły: jedna – w sumieniu człowieka, druga – w harmonii praw stworzenia" – pisał Norwid w *Rzeczy o wolności*

[19] Jan Paweł II, dz. cyt., s. 563.

[20] Według Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie: „Najwięcej nawiązań do Norwida znajduje się w przemówieniach wygłoszonych przez Jana Pawła II podczas jego pielgrzymek do Polski. Na osiem wizyt duszpasterskich, podczas pięciu z nich Ojciec Święty odwołał się do Norwida łącznie w 12 przemówieniach. Ponadto Papież nawiązał do Norwida przy trzech okazjach spotkań z Polakami w Watykanie, z których szczególnie podkreślić należy przemówienie w całości poświęcone poecie, wygłoszone do przedstawicieli Instytutu Dziedzictwa Narodowego, do badaczy i miłośników jego twórczości, 1 lipca 2001 roku. Na uwagę zasługują również odwołania do Norwida w papieskich wystąpieniach wygłoszonych w języku włoskim przy okazji modlitwy niedzielnej *Anioł Pański*, w przemówieniu do pracowni-

słowa (PWsz 3, 559). Z całą pewnością poeta uważał mowę za dar Boży, a rozważając kwestię jej pochodzenia, przyjął koncepcję Biblii:

> [...] Człowiek był wytwornym. – I Ludzkości prolog
> W Raju jest – [...] (II w. 17-18)

Słowo staje się więc duchową częścią człowieka, zdolną do rozwoju wartości moralnych, podnoszącą człowieka i społeczeństwo. Jej esencją jest wcielenie Słowa – Syna Bożego.

> Przyszła nareszcie chwila ciszy uroczystej
> Stało się – między ludzi wszedł MISTRZ-WIEKUISTY,
> I do historii, która wielkich zdarzeń czeka,
> Dołączył bijografię każdego człowieka;
> Do Epoki – dzień każdy, każdą dnia godzinę,
> A do słów umiejętnych – wnętrzną słów przyczynę,
> To jest: intencję serca... (IX, w. 17-23)
>
> Słowo wróciło w ducha i stało się całe,
> W człowieku i w zebraniu równie doskonałe [...] (IX w. 79-80)

Alina Merdas zwraca uwagę na wykorzystaną przez Norwida koncepcję Fryderyka Schlegla, zakładającą trzy fazy rozwoju ludzkości: od panowania słowa, jego siły, po światłość.

> Człowiek otrzymał słowo wieczne jako pierwsze dobrodziejstwo Boże i ono było mu przewodnikiem w najstarszym okresie ludzkości, można je odczytać w tradycji najstarszych ludów. Lecz to słowo Boże powoli zostało przyduszone słowem ludzkim. Trzeba więc siły, by zbawić ludzkość. Siły Bożej – da ją chrześcijaństwo, które stanie się natchnieniem wszystkich dziedzin ciała społecznego. Pozostaje

ków włoskiej poligrafii i mennicy, z okazji uroczystości maryjnej na placu Hiszpańskim w Rzymie, czy też podczas rozważań Drogi Krzyżowej w Roku Wielkiego Jubileuszu. Trzeba także wspomnieć o trzech pismach Jana Pawła II mających charakter uniwersalny, w których obecne są nawiązania do poety. Są to *List do osób w podeszłym wieku*, *List do artystów* oraz książka *Pamięć i tożsamość*, która ukazała się w roku śmierci Papieża".

więc już korzystanie ze światła, z płomienia Bożego, który został zapalony pośrodku ludzkości; – wyczerpać wszystkie zbawienne konsekwencje odkupienia, dojść do posiadania prawdy; – powrócić do Boga[21].

Doskonałość słowa stała się nierozerwalną częścią pełni ludzkiego bytu, wiązała się z kontaktem człowieka ze Stwórcą oraz z posiadaniem mocy sprawczej. Dzięki pięknie słowa, jego „misterium", możliwe jest człowieczeństwo i trwanie narodu. Autor *Vade-mecum* upatrywał w słowie źródeł sztuki, bowiem „Słowo" było dla poety zasadą porządkującą rzeczywistość. „Słowo jest główne *principium*" (PWsz 7, 254) – czytamy w *Notatkach z mitologii*. Nie ulega wątpliwości, że opierający się na Biblii i nauce Ojców Kościoła Norwid traktował „Słowo" jako źródło, z którego wypływają literatura, estetyka, filozofia, czy szerzej – myśl człowieka.

„Wytworność", doskonałość i pełnia ludzkiego bytu [...], mierzona racją poczucia piękna pierwszego człowieka, ostatecznie [...] znajduje swój punkt oparcia w specyficznym podejściu poety do „słowa", a niezwykle pojemna w Norwidowym wydaniu semantyka pojęcia ogarnia nie tylko zespoły znalezisk etnograficznych i archeologicznych [...], ale także pierwotnego ich „wy-twórcę", stworzonego na obraz i podobieństwo, stworzonego Słowem i stworzonego jako „słowo". Dla Norwida stała obecność „słowa" w dziejach była wyrazem nieustannego kontaktu człowieka ze Stwórcą, znakiem ludzkiego powołania[22].

Związek sztuki i słowa był także przejawem myśli Jana Pawła II, który wspominając swój udział w Teatrze Rapsodycznym, zwracał uwagę na fakt, że: „Słowo, zanim zostanie wypowiedziane na scenie, żyje naprzód w dziejach człowieka, jest jakimś podstawowym wymiarem jego życia duchowego. Jest wreszcie ukierunkowaniem na niezgłębioną tajemnicę Boga samego"[23].

[21] A. Merdas, *Biblia jako źródło dialogu Norwida z epoką*, [w:] *Biblia a literatura*, red. S. Sawicki, J. Gotfryd, Lublin 1986, s. 345.

[22] P. Chlebowski, *Cypriana Norwida „Rzecz o wolności słowa". Ku epopei chrześcijańskiej*, Lublin 2000, s. 97.

[23] Jan Paweł II, *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 2005, s. 8.

Sztuka, będąc „Boskich zmysłowieniem obrysów" (PWsz 3, 393) i uduchowieniem, kształtowaniem ducha, związana była niewątpliwie z pracą artysty, która:

> O tym wcieleniu życia w sztuki życie,
> Gdzie kułak w duchu i duch sam w rachunkach.
> (Bogumił, w. 36-37)

Sztuka jest zatem emanacją Piękna i Dobra, które pochodzą od Boga – artysty wszechczasów. Człowiek jest niejako pośrednikiem tych wartości, osobą wybraną do ich przekazywania, scalającą doczesność z transcendencją, ziemię z niebem. Poezja Norwida „wprowadza w człowieka i chrześcijaństwo"[24]. W liście do Michaliny Dziekońskiej z 19 września 1852 roku poeta pisał, że: „[...] sztuka jest mniej lub bardziej dojrzałym widzeniem, w miarę jak sztukmistrz jest mniej lub więcej dojrzałym Chrześcijaninem" (PWsz 9, 180).

Dla autora *Assunty* poezja jest doświadczeniem kierującym człowieka ku Niebu, światłem, które ma moc sprawczą – przybliża do prawdy i pomaga dojrzewać w swoim jestestwie. Jest ponadto drogą prowadzącą do wartości metafizycznych, w których poprzez piękno objawia się to, co istnieje poza granicami ludzkiego poznania.

> O, pióro! tyś mi żaglem anielskiego skrzydła
> I czarodziejską zdrojów Mojżeszowych laską
> (PWsz 1, 49)

Dla poety poezja okazuje się także możliwością odkrycia dojrzałej wiary. Piękno, które za sprawą sztuki łączy się z prawdą, przenosi – jak mawiał Jan Paweł II – „ludzkie dusze ze świata zmysłowego w rzeczywistość wieczną"[25], „sztuka pozostaje swego rodzaju pomostem prowadzącym do doświadczenia religijnego"[26]. Podobne założenia wypływają ze słów poety XIX-wiecznego, dla którego poezja i dobro stają się kategoriami wiecznymi:

[24] S. Sawicki, *Wstęp*, [w:] *Cyprian Norwid, Nie są nasze – pieśni nasze. Wiersze religijne*, wybór, wstęp, komentarz S. Sawicki, Kielce 2021, s. 39.

[25] Jan Paweł II, *List do artystów*, s. 568.

[26] Tamże, s. 572.

Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie,
Dwie tylko: poezja i dobroć ... i więcej nic ...
(PWsz 2, 238)

Sztuka i literatura to przedmioty nasycone pięknem, natchnione. Jako służące ludziom w doskonaleniu człowieczeństwa, są stałym komponentem życia. Papież, zwracając uwagę na bliskość słów „tchnienie" (*ruah*) oznaczającego Ducha Świętego i „natchnienie" twórcze, nadał Duchowi przymioty „tajemniczego artysty wszechświata"[27], a twórczości wymiar sakralny: „każde autentyczne natchnienie zawiera jednak w sobie jakby ślad owego »tchnienia«, którym Duch Stwórcy przenikał dzieło stworzenia od początku"[28].

Nie dziwi więc fakt, że sztuka autentyczna staje się symbolem nieśmiertelności, wskazuje na wartości absolutne. Związek piękna i dobra wyrasta już z filozofii, w której greckie *kallos* oznacza wartość estetyczną, ale także dobro moralne. Literatura jako przestrzeń, w której człowiek dojrzewa duchowo, zyskuje także status „człowieczej księgi żywota"[29], punktu startowego dla uwolnionego (odczytanego i przemyślanego) słowa, mającego za zadanie aktywizację jednostek. Dzięki wysiłkowi tworzenia oraz przeżywania poezji, człowiek podnosi się w swoim jestestwie, dojrzewa i ubogaca własne „ja".

Posługa kapłańska Karola Wojtyły – Jana Pawła II nastawiona była na aktywny personalizm. Zgodnie z przekonaniami, które zawarł w książce *Osoba i czyn*, człowieka można ujmować w dwóch kategoriach: *esse* i *fieri*, czyli bycia i stawania się, nastawionych na ciągły dynamizm i wewnętrzny rozwój. Punktem odniesienia powinien być przede wszystkim stosunek do Prawdy, czyli działanie w kierunku Dobra, jakim jest Bóg. Papież zwraca uwagę na fakt, że prawdziwa światłość zawsze oświeca człowieka, nigdy w nim nie gaśnie, a już samo poszukiwanie dobra, pragnienie poznania prawdy i pogłębianie wiedzy moralnej jest przejawem drogi duchowej. Ten blask Prawdy nieustannie oświetla także twórczość Cypriana Norwida „odlatującego z pieśniami od ziemi", w której *Promethidion* staje się nie tylko doskonałym poematem o sztuce, lecz także zmartwychwstaniem słowa w człowieku, uduchowioną zmysłowością,

27 Tamże, s. 576.

28 Tamże.

29 S. Sawicki, *Wstęp*, s. 39.

przygotowującą ludzkość do bycia Osobami. Norwid to poeta zanurzający siebie i czytelnika w „rzeczywistości chrześcijańskiego kosmosu”[30], w której to, co „ziemskie”, odsyła nas do „nadnaturalnego”[31]:

> Jakiż? jest bowiem słowa cel i arcydzieło,
> Jeśli nie to? – by Ludzkość wszelaką przyjęło,
> A dotrzymało Boskości [...]
> (*Rzecz o wolności słowa*, IX, w. 111-113)

Twórczość autora *Assunty*, ze względu na nastawienie aktywistyczne, jest zalążkiem rozwijanej przez papieża filozofii personalistycznej. Jak pisał Sawicki „Dzieło Norwida to wielkie *non possumus* wobec tego, co ogranicza rozwój i niewoli człowieka”[32]. W bogactwie językowym możliwe jest wyodrębnienie słów-kluczy: wolność, osoba, prawda, ujawniających otwarcie się na świat i człowieka, subtelnie wskazujących na elementy rozwoju i osobowej dojrzałości człowieka. Dobrym wyznacznikiem personalistycznej koncepcji człowieka jest wiersz *Królestwo*. Poeta wskazuje w nim na osobowy wymiar ludzki „tyś osobą”, przestrzega przed czynnikami, które mogą człowieka zniewolić, oddalić od prawdziwego dobra. To, co na przestrzeni utworu staje się najważniejsze, to fakt, że człowiek poznawszy siebie, może o sobie stanowić, a dzięki temu wzrastać w godności.

> Nie niewola ni wolność są w stanie
> Uszczęśliwić cię... nie! – tyś osobą:
> U działem twym – więcej!... panowanie
> Nad wszystkim na świecie, i nad sobą.
> (Pwsz 2, 64)

Człowiek jako osoba, byt potencjalny i transcendentny, obdarzony królewską godnością, to jedne z ważniejszych tematów papieskiego nauczania. Już pierwsza encyklika Jana Pawła II, uchodząca za traktat o ludzkiej

30 Tamże, s. 37.

31 Por. tamże, s. 38.

32 Tamże, s. 26.

godności[33], wskazuje na godność, która stała się treścią chrześcijaństwa (szacunek do człowieka, jego wolności, rozumu, woli czy sumienia).

> Deklaracja o wolności religijnej w sposób przekonywujący ukazuje, jak Chrystus Pan, a z kolei Apostołowie, w przepowiadaniu prawdy, która nie jest ludzka, ale Boża – „Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który Mnie posłał", (J 7, 16) Ojca – postępując z całą mocą ducha, równocześnie zachowują głębokie poszanowanie dla człowieka, dla jego rozumu i woli, dla jego sumienia i wolności[34].

Kategoria godności nieustannie łączy się z pojęciem wolności, która by być prawdziwą, musi odnosić się do dobra i prawdy: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli" (J8,32). Jej wyrazistą oznaką staje się miłość.

> W naszych czasach nieraz błędnie się mniema, że wolność sama jest dla siebie celem, że człowiek jest wolny, kiedy jej używa w jakikolwiek sposób, że do tego należy dążyć w życiu jednostek i społeczeństw. Tymczasem wolność jest wielkim dobrem wówczas, kiedy umiemy świadomie jej używać dla tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem. Chrystus uczy nas, że najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie[35].

W tym momencie warto przytoczyć znany fragment Norwidowego poematu:

> Kształtem miłości piękno jest – i tyle,
> Ile ją człowiek oglądał na świecie,
> W ogromnym Bogu albo w sobie – pyle,
> Na tego Boga wystrojonym dziecię;
> Tyle o pięknem człowiek wie i głosi –
> Choć każdy w sobie cień pięknego nosi
> I każdy – każdy z nas – tym piękna pyłem (PWsz 3,437)

[33] Za traktat o ludzkiej godności uznał encyklikę Bernhard Häring. Pojęcie godności pojawia się w niej aż 25 razy.

[34] Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, [w:] http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html [dostęp 2.03.2021].

[35] Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, dz. cyt.

III. Należąc do świata i wieczności. Poezja – praca – zmartwychwstanie

„Każda autentyczna forma sztuki jest swoistą drogą dostępu do głębszej rzeczywistości człowieka i świata”[36]. Optyka ewangelicznego spojrzenia na świat pomaga otworzyć się człowiekowi na wieczność, a poezja to narzędzie, które umożliwia głębokie przeżywanie i wyrażanie tego, co z pozoru niewyrażalne, jest światłem, prowadzącym w kierunku transcendencji. Pisarzem, który czuł się człowiekiem świata i wieczności jest niewątpliwie Cyprian Norwid, jako poeta „pozostawił dzieło, z którego emanuje światło pozwalające wejść głębiej w prawdę naszego bycia człowiekiem, chrześcijaninem, Europejczykiem, Polakiem”[37]. Jego język, wzbogacony o treści własnej wyobraźni religijnej, nakazuje czytelnikowi patrzeć na twórczość jak na wielką całość, przepełnioną poszukiwaniem praw wiecznych, dążącą do odnalezienia ostatecznej Prawdy i ostatecznego Sensu, poezję, która wydobywa zagubioną prawdę o człowieku i scala ją z nieśmiertelnością. Zamysł ten reprezentują słowa, wykraczające poza sferę temporalną, ograniczoność i cząstkowość: „wszech-sztuka”, „cało-żywot”, „wszech-doskonałość”, „cało-piękno” czy „cało-człowieczość”[38]. Norwid jako sługa słowa pracował w „»laboratorium« serca, wyobraźni i umysłu zarazem, w którym poddawał próbom to, czego w inny sposób się nie wyrazi”[39]. Jego celem była sztuka pozwalająca na pełniejszą realizację człowieczeństwa, twórczość pełna chrześcijańskich wartości.

Miejscem pomagającym wzrastać człowiekowi w swoim osobowym bycie jest naród, a praca (praktyczność) winna być traktowana jako ta, która doprowadza do zharmonizowania się uniwersaliów. Autor *Promethidiona* traktował naród jako organizm, osobę, obywatela świata, którego narzędziem jest słowo, a celem – prawda: „Ale Naród – Ziomkowie! – jest to najstarszy po Kościele obywatel na świecie […] Głosem tego Narodu jest harmonia ojczysta, mie-

36 Jan Paweł II, *List do artystów*, s. 565.

37 Jan Paweł II, 1 VII 2001 – Audiencja papieska dla przedstawicieli Instytutu Dziedzictwa Narodowego.

38 Por. S. Sawicki, *Wstęp*, s. 16.

39 M. Skwarnicki, *Słowo wstępne do pierwszego wydania*, [w:] K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1998, s. 8.

czem – jedność i zgoda, celem – prawda […] Bo Ojczyzna – Ziomkowie! – jest to moralne zjednoczenie […]" (PWsz 7, 7). Na pytanie dlaczego naród staje się tak ważną częścią dla osoby ludzkiej, odpowiada także Jan Paweł II, który w encyklice *Fides et ratio* dowodzi, że poznanie samego siebie, zrozumienie, możliwe jest „tylko jako »byt w relacji«: w relacji z sobą, z narodem, ze światem i z Bogiem"[40]. Obaj pisarze dysponują określonym językiem symbolicznym i metaforycznym, w którym naród utożsamiany ze zbiorowym człowiekiem, dąży do szczęścia Ludzkości, jest udziałem w „dziejów – ludzkości rozwoju" (PWsz 9, 265), a kultura narodowa musi niejako wykraczać poza naród, być kulturą *sensu largo*, niezależną od terytorium czy warunków politycznych, winną realizować się wszędzie tam, gdzie jesteśmy.

> Ojczyzna bowiem to etos, jest bytem kulturowo-etycznym. Z drugiej strony – człowiek ma wiele ojczyzn. Rdzenną jest Polska i „ojczyzna-polszczyzna", ale są jeszcze chrześcijaństwo i cywilizacyjne tradycje. Stąd kultura narodowa niejako musi być nad-narodowa, tak jak człowiek powinien przekraczać swoje ludzkie ograniczenia i starać się być „nad-ludzkim", „dwoistym być – a jednym"[41].

Naród jest więc częścią Ojczyzny – przestrzeni ludzkości, w którą wpisana jest tradycja kulturowa i religijna, jest częścią duchowego rozwoju człowieka.

> Kto mi powiada, że moja ojczyzna:
> Pola, zieloność, okopy,
> Chaty i kwiaty, i sioła – niech wyzna,
> Że – to jej stopy.
> […]
> Ojczyzna moja nie stąd wstawa czołem;
> Ja ciałem zza Eufratu,
> A duchem sponad Chaosu się wziąłem:
> Czynsz płacę światu.

[40] Jan Paweł II, *Fides et ratio*, [w:] http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091998_fides-et-ratio.html[dostęp 10.03.2021].

[41] M. Buś, *Kultura jako prawo narodu do istnienia*, [w:] tegoż, *Idee i formy. Studia i szkice o Norwidzie*, Lublin 2014, s. 333.

Naród mię żaden nie zbawił ni stworzył;
Wieczność pamiętam przed wiekiem;
Klucz Dawidowy usta mi otworzył,
Rzym nazwał człekiem. (PWsz 1, 336: strofy: 1, 3, 4)

Ojczyzna dla Norwida jest wielką rodziną ludzką, wspólnotą połączoną poprzez Biblię i Rzym. (To zespolenie zyskuje jeszcze większe znaczenie, gdy przypomnimy sobie 16 października 1978 roku.) Podobnie myślał o niej Karol Wojtyła, który – rozważając kwestie ojczyzny – pisał:

Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam,
mówi mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym,
aby wszystkich ogarniać w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas:
z niej się wyłaniam ... gdy myślę Ojczyzna – by zamknąć ją w sobie jak skarb.
Pytam wciąż, jak go pomnożyć, jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia[42].

Historia każdego człowieka wyraża się poprzez naród i jego kulturę, jest niejako centrum świata, z którego wyrasta byt osobowy, jest też „»księgą żywota«, pełną ciężaru, ale i blasku ludzkiej egzystencji”[43]. „Człowiek i naród stają się sobą do końca przez »tajemnicę dziejów«”[44], a tradycja jawi się jako fundamentalny element istnienia narodu. Podkreśla to Sawicki, gdy pisze o Norwidowej tradycji pełnej wartości, w której kultura „nabiera wyjątkowego znaczenia zarówno dla trwania narodu, jak i dla egzystencji »wiecznego człowieka«”[45]. Osobotwórczym wymiarem, pomagającym człowiekowi stawać się osobą, jest niezaprzeczalnie praca, jak pisał Norwid w *Promethidionie*: „Bo piękno na to jest, by zachwycało / Do pracy, praca – by się zmartwychwstało” (PWsz 3, 440, podkr. K.J.)

[42] Jan Paweł II, *Myśląc ojczyzna*, [w:] Karol Wojtyła, Jan Paweł II, *Poezje, dramaty, szkice, Tryptyk rzymski*, s. 155.

[43] S. Sawicki, *Wartość – sacrum – Norwid 2*, s. 121.

[44] Ks. Cz. Bartnik, *Naród i jego dzieje jako dzieło personarum in communione*, [w:] *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości, „Gdzie jesteś, Adamie?”*, red. T. Styczeń SDS, Lublin 1987, s. 190.

[45] S. Sawicki, dz. cyt., s. 174.

Aspekt pracy w kształtowaniu własnej osobowości jest doskonale znany Wojtyle, który po wybuchu II wojny światowej zaczął pracować w kamieniołomach i zakładach chemicznych. Owocem tej fizycznej drogi jest wiersz *Kamieniołom*, ukazujący pracę jako dążność do uczestnictwa, bowiem cała wielkość pracy zaczyna się wewnątrz, „przez pracę dojrzewa człowiek,/ ona bowiem niesie natchnienie trudnego dobra. / I od niej się to zaczyna, co narasta w sercu i myślach[…]". Dzięki pracy możliwe jest wytworzenie wspólnego dobra, uczestnictwo we wspólnocie, praca „*stanowi klucz*, i to chyba *najistotniejszy* klucz, *do całej kwestii społecznej*" – wspominał Jan Paweł II w Encyklice *Laborem exercens*. Nie mylił się Kubiak, gdy w swej rozprawie o poezji Wojtyły pisał: „z kamienia i z bezmiaru materii życia, i z Bezmiaru Drugiej Strony wyprowadzi [Wojtyła – K. J.] światło ludzkiej wspólnoty. Że przywróci ludziom smak ludzkiej wspólnoty"[46]. Podobna myśl przyświecała Norwidowi, gdy pragnął, aby ludzkość, za sprawą pracy „rozgorzała jak lampa na globie". Dojrzewający wewnętrznie za sprawą Pisma Świętego poeta traktował pracę jako pokutę, pozwalającą odnowić utracone przez grzech pierworodny przymierze z Bogiem, wysiłek rozwijający człowieka duchowo oraz podnoszący godność człowieka. Obaj poeci zgodni są co do tego, że praca musi odnosić się do wolności: „gdzie więcej wolności, tam i pracy więcej, i o ile wolniejszym społeczeństwo, o tyle dzielniejszą jest praca" (PWsz 6, 641), jest to także dar, który uszlachetnił swoim Wcieleniem Bóg:

> Zaprawdę powiadam, że Rodzic ludzkości, skazanym będąc na pracę z potem CZOŁA, miał sobie dane w tymże samym ukazie zapewnienie, iż żona jego da początek potomstwu, z którego narodzi się Zbawca. Dlatego to praca człowieka, lubo z pokutnego źródła pochodząca, nie tylko że się na smętnościach pokutnych nie ogranicza, ale owszem, byłaby niecałą rzeczą, gdyby nie obejmowała Zbawstwa – czyli byłaby bez-celną ilotów pańszczyzną![47]

[46] Z. Kubiak, *Kamień i bezmiar. O poezji Andrzeja Jawienia – Karola Wojtyły*, [w:] K. Dybciak, *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, Warszawa 2019, s. 57.

[47] Tamże.

Praca jest więc czymś, co pomaga człowiekowi w osiągnięciu „właściwego »panowania« w świecie widzianym”[48], jest dobrem, które uszlachetnia, a zatem jest także sztuką właściwą każdemu człowiekowi. Jak dowodzi Zofia Trojanowiczowa, koncepcję „sztuki-pracy” wyprowadził Norwid „z etosu pracy ludu polskiego, który to etos miał za swoisty i samorodny”[49]. Ludowość, która za sprawą doskonalenia wewnętrznego i pracy nad własnym jestestwem zyskuje miano „ludzkości”, była niezwykle ważna także dla Jana Pawła II. To on podczas homilii wygłoszonej w Tarnowie w trakcie mszy świętej beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny, cytując fragment Epilogu *Promethidiona*, ukazał ścisły związek między kulturą, religią, a doskonaleniem się człowieka. Podkreślał, że zakorzenienie w ludowości służy rozwojowi ludzkości. „Podnoszenie ludowych natchnień do potęgi przenikającej i ogarniającej Ludzkość całą – podnoszenie ludowego do Ludzkości… – winno dokonywać się zdaniem Norwida – przez wewnętrzny rozwój dojrzałości”[50]. Jego myśl, jakże koherentna z twórczością Norwida, zyskuje uzupełnienie, gdy przyjrzymy się bliżej napisanemu wiele lat wcześniej, podpisanemu imieniem Dawida, *Renesansowemu Psałterzowi. Księdze słowiańskiej*. To tam, u progu lat młodzieńczych, w słowiańską nutę wpisuje poeta poszukiwanie „kształtów Miłości” objawiających się w Pięknie, Prawdzie i Wolności: „Słowiańska duszo tęskna – Idę po świętych śladach./ Słowiańska duszo moja – tyś jest wpatrzeniem w Piękno,/ i jesteś żądzą raju – z wieczystych nieukojeń”[51].

IV. Pokrewieństwa wyobraźni, tożsamość myśli

W myśli i twórczości Karola Wojtyły – Jana Pawła II możemy z niebywałą łatwością odnaleźć echa pisarskiej wyobraźni Cypriana Norwida. Dwaj poeci,

[48] Jan Paweł II, *Laborem excercens*, [w:] http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091981_laborem-exercens.html [dostęp 12.03.2021].

[49] Z. Trojanowiczowa, *Norwid o pracy ludzkiej*, „W Drodze” 1983, nr 10, s. 30.

[50] Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas mszy św. beatyfikacyjnej Karoliny Kózkówny*, Tarnów, 10 czerwca 1987 r., [w:] Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005, s. 426.

[51] K. Wojtyła, *Sonet VIII*, [w:] tegoż, *Renesansowy psałterz (Księga słowiańska). Poezje słowem i światłem pisane*, wiersze oprac. z upoważnienia Autora M. Skwarnicki, Kraków 1999, s. 27.

których dzieliło 99 lat, połączyła „bliska, duchowa zażyłość", rozkwitająca w myśl „pamięci i tożsamości". Nie ulga wątpliwości, że twórczość autora *Assunty* była tą, która kształtowała młody umysł i wyobraźnię Wojtyły, a także – co podkreślał sam papież – w czasie wojny pomagała podtrzymać nadzieję pokładaną w Bogu, trwać w prawdzie i dobru.

Rzym – serce Kościoła – ukochane miejsce Norwida, drugi dom Jana Pawła II, stał się duchową fortecą dwóch Polaków, dwóch poetów, dwóch wieszczów.

Obaj poeci otworzyli dla ludzi drzwi do światła, dali wyraz najwyższego człowieczeństwa i jako pasterze ludzkości szli drogą Prawdy, Wiary i Miłości. Ich „praca" zbliżała niebo do ziemi, łączyła rozbite społeczeństwa i jednoczyła narody w uniwersalnej koncepcji obejmującej przeszłość i przyszłość.

Bibliografia

Biblia a literatura, red. S. Sawicki, J. Gotfryd, Lublin 1986.

Buś M., *Idee i formy. Studia i szkice o Norwidzie*, Lublin 2014.

Chlebowski P., *Cypriana Norwida „Rzecz o wolności słowa". Ku epopei chrześcijańskiej*, Lublin 2000.

Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości, „Gdzie jesteś, Adamie?", red. T. Styczeń SDS, Lublin 1987.

Dunajski A., *Chrześcijańska interpretacja dziejów w pismach Cypriana Norwida*, Lublin 1985.

Dybciak K., *Pisarstwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II w oczach krytyków i uczonych*, Warszawa 2019.

Gołaszewska G., *Zarys estetyki*, Warszawa 1984.

Inspiracje religijne w literaturze, Warszawa 1983.

Jan Paweł II, *Dar i tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *Fides et ratio*, [w:] http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091998_fides-et-ratio.html [dostęp 10.03.2021].

Jan Paweł II, *Laborem excercens*, [w:] http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_14091981_laborem-exercens.html [dostęp 12.03.2021].

Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005.

Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, [w:] http://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html [dostęp 2.03.2021].

Kołaczkowski S., *Dwa studia: Fredro, Norwid*, Warszawa 1934.

Kuczera-Chachulska B., *Norwida „przypowieść o pięknem" i inne szkice z pogranicza genologii i estetyki*, Warszawa 2008.

Maingueneau M., *Dyskurs literacki jako dyskurs konstytuujący*, tłum. H. Konicka, „Teksty Drugie" 2009, nr 4.

Norwid C., *Nie są nasze – pieśni nasze. Wiersze religijne*, wybór, wstęp, komentarz S. Sawicki, Kielce 2021.

Norwid C., *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki, t. I–XII, Warszawa 1971–1976.

Powszechna Encyklopedia Filozofii, t. 2, Lublin 2001.

Sawicki S., *Wartość – Sacrum – Norwid 2. Studia i szkice aksjologicznoliterackie*, Lublin 2007.

Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1975.

Trojanowiczowa Z., *Norwid o pracy ludzkiej*, „W Drodze" 1983, nr 10.

Wojtyła K., Jan Paweł II, *Poezje, dramaty, szkice, Tryptyk rzymski*, Kraków 2004.

Wojtyła K., *Poezje i dramaty*, Kraków 1998.

Wojtyła K., *Renesansowy psałterz (Księga słowiańska). Poezje słowem i światłem pisane*, wiersze oprac. z upoważnienia Autora M. Skwarnicki, Kraków 1999.